Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 26 Kwietnia 1908 Nr. 98

2 centy Cena Numeru w Krakowie i Podgórzu 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczn. w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyk.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Szmaciarze krakowscy i lwowscy.

Krakowski „Naprzód" oburzył się na „Czas". O co? O to, że poczciwy, naiwny „Czas" napisał, iż stanowisko „Naprzodu" w sprawie morderstwa Siczyńskiego różni się korzystnie od stanowiska lwowskiej szmatki, zwanej „Głosem", która ohydą swoich artykułów na równi stanęła z „Diłem". Krakowscy czerwoni szmaciarze obrazili się bardzo na „Czas", że posądził ich o trochę większą przyzwoitość. Oni wypraszają sobie takie komplementy. Oni, krakowscy dziennikarscy towarzysze, są takimi samymi hajdamakami i wrogami polskości, co ich lwowskie lubieznyje druhi z pod czerwonego sztandaru. Więc krakowska, nie tyle czerwona, ile ruda, szmatka, dała naiwnemu „Czasowi" obitną „odprawę". Wczorajszy „Naprzód" urąga „Czasowi", iż „nie rozumie, że inaczej się wiośłuje na cichej wodzie, inaczej wśród szalejącego viru".

I pisze szczekliwa krakowska gadzinka:

„Na gruncie krakowskim wieść o zamachu i śmierci namiestnika nie wywołała żadnego głębszego poruszenia. Zarejestrowano ją, jako wypadek niezwykłego zgonu znacznego dygnitarza... Z pewnem uczuciem ulgi konstatowano przytem w duchu, iż Kraków wolnym jest od konwulsyj nacyonalistycznych i — po przeczytaniu nadzwyczajnych dodatków przez ciekawych — cały tok życia niedzielnego potoczył się swoim zwykłym torem.



Mirosław Siczyński.

Niewątpliwie większe wrażenie wywołały były niedawne wypadki w Lizbonie, gdyż zawierały w sobie pewną zagadkę, pod adresem przyszłości: czy wybuchnie tam rewolucya, czy tron zostanie obalony, czy pretendent nim owładnie, czy republika się skonsolidnje?.."

Tak pisze krakowski „Naprzód". Oni są zawsze konsekwentnymi. — Dlaczego jednak, skoro w swoich patryotycznych uczuciach zaniepokojeni są głównie lizbońską zagadką, nie przeniosą się do Portugalii? Społeczeństwo chętnieby im koszta podróży zapłaciło.

Wysoce znamiennym objawem socyalistyczno-hajdamackiego braterstwa jest fakt, że poseł dr Liebermann z Przemyśla, podobno „Polak", objął obronę Siczyńskiego, którego jedynym motywem działania była nienawiść do polskości. Donosi o tem lwowska socyalistyczna szmatka, a więc chyba wiadomość, trudna do wiary, jest prawdziwą! Pan Rode i p. Liebermann podadzą sobie ręce...

Dlaczego Siczyński mordował uśmiechnięty?

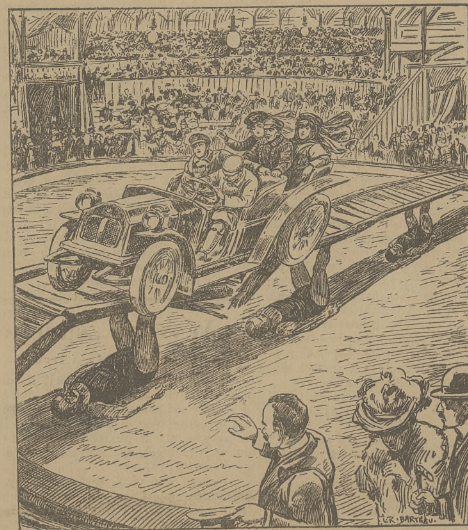
Wszyscy świadkowie, którzy Siczyńskiego widzieli w poczekalni namiestnika, zeznają zgodnie, że młody ten hajdamaka okazywał niepojęty spokój, że miał dobry humor, że patrzał do lustra. czytał gazetę etc. Dzienniki ruskie uważają to za dowód *bohaterstwa* Siczyńskiego, robią go „gierojem" ukraińskiego nacyonałytetu! — Wszakże Siczyński wie, że będzie przez sąd na śmierć skazany, a jednak jest takim zuchem, że ani na chwilę przed śmiercią nie okazał strachu!

Gdyby istotnie ruskiemu mordercy śmierć groziła, gdyby istotnie zabijając namiestnika ważył swoje życie, możnaby zbrodni Siczyńskiego przyznać znamiona czynu odważnego. Tam gdzie stawką jest życie własne, tam trzeba do czynu odwagi. Ale Siczyński, mordując, nie narażał swego życia. On wiedział doskonale, że grozi mu ostatecznie tylko dłuższe więzienie, że, jakkolwiek przez sąd na śmierć skazany zostanie, wyrok nie będzie wykonany!

Siczyński przed swoją zbrodnią niewątpliwie dowiedział się od prawników, że morderstwo, popełnione nie w chęci zysku, jest karane łagodniej, karane więzieniem; nadto wiedział, że nie grozi mu nawet dożywotnie więzienie, bo kara dożywotniego więzienia nie bywa stosowana względem ludzi tak młodych jak Siczyński. Siczyński wiedział też, że hajdamaczyzna ruska okrzyczy go ideowym bohaterem, że posłowie ruscy ujmą się za nim w Wiedniu i nie dadzą mu „krzywdy" zrobić, a może nawet wystarają się kiedyś o amnestyę dla niego. Siczyński wiedział to wszystko — i dlatego szedł mordować z uśmiechniętą miną. On cennego swego życia nie ważył...

Ukraińskie „Diło" miało hajdamacką bezczelność porównać zamach Siczyńskiego z zamachem p. Dobrodzickiej na Skałłona. Dzienniki polskie wykazały ohydną przewrotność tego porównania: tam kat okrutny, wykonujący absolutną władzę, tu urzędnik postępujący zawsze ze skrupulatną legalnością i lojalnością; tam państwo gwałtu i bezprawia, tłumiące z zajadłością wszelki objaw narodowego życia, tu państwo konstytucyjne, w którem Rusini mają wszelkie swobody, swoje szkoły, swoje dzienniki i swoich posłów, wyprawiających bezkarnie wszelkie awantury... Ale nie zwrócił nikt uwagi na jeszcze jedną zasadniczą różnicę, między tymi zamachami. Oto p. Dobrodzicka, wykonując zamach na kata warszawskiego, niosła rzeczywiście swoje życie w ofierze.

Ta młoda dziewczyna nie mogła mieć nadziei uratowania się ucieczką (istotnie tylko niemal cudem udało jej się uciec!), lecz musiała być przygotowaną na to, że schwytana, zostanie kolbami zmasakrowana, a w 24 godzin później zawiśnie na szubienicy. Ta młoda Polka istotnie poświęciła wówczas życie idei; p. Siczyński nie lękał się kolb żołdactwa, widmo szubienicy nie płoszyło mu snu, a usłużny komisarz policyi lwowskiej częstował go nie kolbą, lecz papierosami po zamachu.....



Straszny wypadek w cyrku. (Patrz „Ze świata").

Nominacya namiestnika Galicyi.

Wiedeń. Rozstrzygnięcie nominacyi namiestnika odwleka się z powodu nieobecności ministra dla Galicyi. Ekscel. Abrahamowicz wraca dopiero 28 b. m. z Abazyi; prezydent gabinetu bar. Beck jednak przyrzekł, że najpóźniej do wtorku sprawa

Nowy Żyd wieczny tułacz

221 według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Rodin... powiedział to pani... — zawołał pan Montbron jakby coś przypominał sobie.— Wszakże to on powiedział także Dżalmie... że panna w kim innym zakochałaś się...

— Ja...

— I to właśnie nabawiło biednego księcia strasznej rozpaczy...

— I to właśnie było przyczyną mojej rozpaczy!

— A więc pani kochasz go równie jak on panią kocha! — zawołał pan Montbron uradowany.

— Czy ja go kocham! — rzekła panna Cardoville.

Lekkie pukanie do drzwi przerwało mowę Adryannie.

— Pewno ktoś ze sług pani... Uspokój się pani — rzekł hrabia.

— Proszę — rzekła Adryanna wzruszonym głosem.

Weszła Floryna.

— Cóż tam? — zapytała panna Cardoville.

— Pan Rodin przyszedł... Obawiając się naprzykrzyć pani, nie chciał wejść; ale powróci za pół godziny... Czy go pani przyjmie?

— Dobrze... — rzekł hrabia do Floryny — i choćbym ja był jeszcze u pani, można go wprowadzić...

A zwracając się do panny Cardoville, zapytał:

— Czy przystajesz na to pani?

— Zgadzam się... — odpowiedziała.

I ogień gniewu błysnął w jej oczach, gdy pomyślała o tym przewrotnym Rodinie.

— Och! stary łotr!...— rzekł pan Montbron.— Zawsze ja nie wierzyłem tej krzywej głowie!

Floryna wyszła, zostawiwszy hrabiego ze swoją panią.

IV.

Miłość.

W pannie Cardoville zaszło jakby przeobrażenie: pierwszy to raz jej piękność okazała się w całym swym blasku. Aż do owego czasu pokrywała ją obojętność, lub zachmurzało zmartwienie; a teraz jasny promień słońca nagle ją oświetlił.

Lekkie podrażnienie chytrością Rodina przeminęło, jak lekki cień, na czole młodej dziewicy. Co znaczyły teraz dla niej te kłamstwa, te zdrady? Alboż nie zostały już zniweczone?

A nadal... jakaż władza ludzka mogła wmieszać się między nią a Dżalmę, tak już pewnych nawzajem siebie? Któżby śmiał walczyć przeciwko tym dwom istotom, zaufanym i pewnym niezłomnej miłości i śmiałości? Ktoby odważył się iść za nimi w ową pałającą atmosferę, w którą się oni puszczali, oni, tak piękni, tak szczęśliwi, którzy się mieli zjednoczyć niewygasłą miłością, oni, których osłaniało i broniło ich szczęście, uzbrojone na wszelkie przygody?

Ledwo co wyszła Floryna, kiedy Adryanna prędko zbliżyła się do hrabiego; zdawało się, jakby rosła; widząc ją postępującą lekko, tryumfującą, uradowaną, rzekłbyś, że to jest bóstwo, unoszące się po obłokach.

— Kiedyż go zobaczę?

To było pierwsze słowo do hrabiego Montbron.

— Ależ... jutro. Przygotować go trzeba do takiego szczęścia; dla tak ognistej natury... tak nagła, tak niespodziewana radość... mogłaby być wielce szkodliwą.

Adryanna przez chwilę zamyśliła się i nagle rzekła:

— Jutro... tak... nie prędzej... mam zabobon serca.

— Jaki?

— Dowiesz się pan... *On mnie kocha*... w tych słowach zawiera się wszystko, one tłómaczą wszystko... tak wszystko... a jednakże mam tysiączne zapytania na ustach... co do niego... przed jutrem nie powiem panu żadnego... jutro, jest dla mnie świętą rocznicą... Odtąd będę żyła wiek... szczęśliwie... mogę zaczekać... Uważasz pan..

Potem, dając znak skinieniem panu Montbron, zaprowadziła go do Indyjskiego Bachusa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

będzie załatwiona. Prezydyum Koła polskiego, to jest bawiący w Wiedniu dwaj członkowie tegoż prezes dr Głąbiński i wiceprezes Stapiński, byli wczoraj w tej sprawie u bar. Becka. Równocześnie pojawiło się tutaj prezydyum Rady narodowej, złożone z pp. Cieńskiego i Rayskiego i również zapowiedzieli się na dzisiaj u bar. Becka w sprawie nominacyi namiestnika.

(Kandydatami są w pierwszym rzędzie St. Badeni, Biliński, Bobrzyński, Gołuchowski, Zaleski).

Po zamachu.

Śledztwo. Śledztwo w sprawie mordercy Siczyńskiego nie zostało wczoraj ukończone, jako to kilka dzienników doniosło i będzie ukończonem w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w ostatnich dniach. Rozmiary śledztwa są bardzo rozległe i sędzia śledczy z auskultantem pracują niemal przez cały dzień, a nieraz do późnej nocy. Chodzi o dokładne i wszechstronne zbadanie tła, na którem dojrzała zbrodnia. Z tego powodu śledztwo nie ogranicza się jedynie na sąd lwowski, lecz prowadzona jest korespondencya z władzami prowincyonalnemi, jednak nie wysłano dotąd żadnych listów gończych, jak o tem kilka pism doniosło.

„Głodówka“ Siczyńskiej. Siczyńską przewieziono ze szpitala więziennego z powrotem do więzienia. Ma się teraz zupełnie dobrze. W szpitalu gniewało ją bardzo, że rozebrano ją z jej własnych szat i przybrano w bieliznę szpitalną, chociaż głównym powodem niezadowolenia Siczyńskiej było zarządzenie lekarza, zabraniające jej palić tytuń. W więzieniu, gdzie wstrzymywała się od przyjmowania pokarmów, paliła papierosy, mając na to specyalne pozwolenie sędziego.

We środę wieczorem w szpitalu więziennym postawiono przy łóżku Siczyńskiej lampkę wina; powoli ochota przemogła, Siczyńska wypiła wino, a potem szklankę wody. We czwartek rano zapytał ją lekarz, czyby jeść nie chciała. Wobec odmownej odpowiedzi Siczyńskiej, zapowiedział lekarz, że będzie przez służbę przemocą nakarmiona mlekiem. Prawdopodobnie brak tytuniu i obawa karmienia przemocą wpłynęły na decyzyę zaniechania głodówki. Spożycie posiłku w jednej chwili wpłynęło na polepszenie stanu zdrowia Siczyńskiej.

Obecnie pozostaje Siczyńska w więzieniu i prawdopodobnie nie będzie wypuszczoną na wolną stopę przed rozprawą.

Obrońcy. Oprócz adwokatów wiedeńskich, bronić ma Siczyńskiego prezes narodowo-ukraińskiego stronnictwa poseł sejmowy dr Kost, Lewicki, a matkę mordercy dr Szuchiewicz, nadto bronić będą socyalista z Przemyśla dr Liebermann i lwowski Rusin adwokat Zahajkiewicz.

Wiedeńscy adwokaci Rode i Pressburger zgłosili się na wypadek, gdyby do rozprawy delegowano sąd wiedeński.

Rozprawa przeciw Siczyńskiemu prawdopodobnie odbędzie się dopiero w czerwcu. Śledztwo nie zostanie jeszcze tak prędko ukończone, jak to doniosły niektóre dzienniki, przybiera ono bowiem coraz większe rozmiary.

Metropolita Szeptycki o zamachu. W katedrze św. Jura wygłosił ks. metropolita Szeptycki wczoraj podczas nabożeństwa kazanie, w którem o zamordowaniu śp. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, mówił w następujących mniej więcej słowach:

„Człowiek, który tylko z imienia jest chrześcijaninem, dopuścił się strasznego mordu na najwyższym dostojniku świeckim w naszym kraju; w zaślepieniu wytłómaczyć się nie dającem odważył się na spełnienie ohydnej zbrodni. Polała się niewinnie krew człowieka, który w ostatniej chwili jeszcze dał wzniosły przykład chrześcijańskiego uczucia. Zapłakała wdowa i polały się łzy sierot.

Publiczna zbrodnia publicznie potępiona być winna. Na nas Rusinach ciąży tem większy obowiązek napiętnowania zbrodni, ponieważ ten, który się jej dopuścił, sądził w swem zaślepieniu, że w ten sposób przysłuża się narodowej sprawie. Tak nie jest. Zbrodnia popełniona w imię patryotyzmu jest zbrodnią wobec własnego społeczeństwa i ojczyzny, bo samo zestawienie mordu z wzniosłą pracą dla sprawy narodowej wskazuje, że się tę sprawę plami i błotem kala.

Każdy, kto kocha ojczyznę, musi tę krwawą plamę zatrzeć, słowem i czynem udowodnić, że między sprawą narodową a popełnioną zbrodnią nie było i nie ma nic wspólnego. Nie tylko jako chrześcijanie, ale tem bardziej jako Rusini, musimy podnieść jak najgłośniejszy protest, aby można świętej sprawie narodowej służyć zakrwawionemi rękami. Głos ten oburzenia i wstrętu z naszej strony musi być tem silniejszy i tem powszechniejszy, im więcej w przeciwnym razie moglibyśmy być narażeni na niebezpieczeństwo, że komuś z naszej młodzieży zbrodnia mogłaby się wydawać bohaterstwem.

Niebezpieczeństwo grozi także i z tej strony, że opinia przeciwnej nam prasy, zwalając na cały naród odpowiedzialność za zbrodnię jednostki, staje się dla Rusinów pokusą do bronienia i solidaryzowania się ze zbrodnią. Dalej wpływ nieprzyjaznej nam opinii mógłby popchnąć organa władz do niesprawiedliwych represyj, któreby spowodowały jeszcze większe zawikłania już i tak trudnego położenia“.

(Znamiennym jest fakt, że „Diło“ ani słowem nie wspomniał o treści kazania! *Przyp. Red.)*

Tajny okólnik „Narodnego Komitetu“.

„Dziennik Polski“ donosi, że „Narodny Komitet“ rozwinął w dniach ostatnich niezmiernie gorączkową czynność. Między innemi, rozesłał on do wszystkich hajdamackich organizacyj powiatowych tajny cyrkularz, w którym poleca swym zaufanym, by podczas świąt Wielkanocnych powstrzymywali rozbawioną młodzież wiejską od gwałtów na wypadek, gdyby ją Polacy lub żandarmi prowokowali. W razie jednak, gdyby doszło gdziekolwiek do starcia, należy o całem zajściu i o nadużyciach władz i żandarmów donieść natychmiast telegraficznie ze wszystkimi szczegółami i z podaniem nazwisk ofiar „Narodnemu Komitetowi“ we Lwowie. Koszta depeszy, bez względu na ich wysokość zostaną nadawcom zwrócone.

Powyższy okólnik „Narodnego Komitetu“ jest, jak „Dziennik“ pisze, najjaskrawszym dowodem, że ukraińskie kierujące sfery dążą do wywołania w kraju zaburzeń i krwi rozlewu za wszelką cenę. Liczą one na to, że w czasie gr. kat. świąt Wielkanocnych, tu lub ówdzie dojść może do zatargu między podnieconą alkoholem młodzieżą wiejską, a patrolującymi żandarmami i z góry już dają swym zaufanym wskazówkę, że w każdym podobnym wypadku, postępowanie żandarmeryi uważane być ma za prowokacyę. A już wprost szatańskim jest ustęp, w którym poleca się donosić nazwiska „ofiar“. Liczy więc sztab hajdamacki na to, że przy starciach z „prowokującą“ żandarmeryą i Polakami padną ofiary!

Wyroki „śmierci“.

(Próba prowokacyi pruskiej).

Dziennik hakatystyczny „Tagl. Rundschau“ donosi, że wiele figur urzędowych w Poznaniu, a mianowicie naczelny prezydent prowincyi, dyrektor policyi poznańskiej, dyrektor komisyi kolonizacyjnej i inne jeszcze osobistości świata urzędniczego niemieckiego otrzymały wyroki śmierci niepodpisane.

W tych wyrokach jacyś tajemniczy teroryści grożą tym osobistościom śmiercią za uciskanie narodu polskiego. Owe listy zostały nadane w Poznaniu i Gnieźnie.

Policya otoczyła owe osobistości jak najściślejszą opieką.

Nie ulega wątpliwości, że listy zostały wysłane przez **prukich agentów orowokatorów**, ażeby wywołać wrażenie, iż wśród ludności polskiej panuje nastrój terorystyczny.

Kto zna historyę dyrektora policyi poznańskiej Baerensprunga, który przed czterdziestu kilku laty fabrykował odezwy rewolucyjne polskie, gdzie zmyślał cały spisek polski, celem uzyskania od rządu nagrody i zaprowadzenia w Poznaniu środków wyjątkowych, ten nie będzie się dziwił, że i w tym wypadku nasuwa się podejrzenie, iż autorami owych odezw są pruscy agenci policyjni.

Dyrektor policyi Baerensprung został zdemaskowany w sejmie pruskim przez posła Niegolewskiego, który poświęcił część osobistego majątku, aby zebrać dowody łajdactwa Baerensprunga wobec tego, że ówcześni ministrowie pruscy powoływali się w sejmie na odkrycia Baerensprunga. — Wówczas p. Niegolewski zebrawszy odpowiednie dokumenty złożył je do laski marszałkowskiej w sejmie i w ten sposób zdemaskował przewrotnego dyrektora policyi, a zarazem skompromitował ministrów pruskich.

Baerensprung ku wielkiej boleści ministrów musiał być usunięty ze służby i potem pędził marny żywot jako dyurnista w tej samej dyrekcyi policyi, której był naczelnikiem.

Pochód jubileuszowy w Wiedniu.

Jak już donosiliśmy, pochód ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego, który przedefiluje przed cesarzem, odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. Obecnie nad urządzeniem pochodu, w którym weźmie udział około 10 000 osób, podzielonych na 21 grup, pracuje specyalne biuro pod kierunkiem architekta Józefa Urbana, które już przygotowało szkice i plany na ozdobienie całej drogi, jaką pochód będzie przechodził. Urządzenie grup powierzono artystom malarzom; grupę polską organizuje z polecenia Tow. sztuki stosowanej znany artysta malarz, p. Henryk Uziembło. Wogóle artystyczne kierownictwo pochodu spoczywa w rękach wiedeńskiej „Secesyi“ i „Hagebundu“, które do współudziału zaprosiły znaczniejsze stowarzyszenia artystów wszystkich narodowości w Austryi.

Pochód wyruszy z rotundy w Praterze i pójdzie przez Praterstrasse i całą Ringstrasse aż do bram Burgu, skąd powróci do Prateru. Większe place, jak Aspernplatz, Schwarzenbergplatz, plac przed operą, parlamentem i burgteatrem stanowić będą osobną dekoratywną całość, wśród której przewinie się cały pochód. Przed muzeum cesarskiem zbudowane będzie wielkie amfiteatralne wzniesienie dla dygnitarzy i dostojników; po przeciwnej stronie, przy bramie Burgu, stanie wspaniały namiot cesarza, zbudowany według projektu prof. Józefa Hoffmana. Na ulicach, któremi pochód będzie przechodził, ustawionych zostanie około 250 trybun, które pomieszczą około 130.000 widzów.

Koszta urządzenia tego pochodu obliczono na dwa miliony koron. Udekorowanie ulic Wiednia kosztować ma 600.000 koron.

Mąż, który żonę poćwiartował i upiekł.

O niesłychanej nawet w dziejach kryminalistyki zbrodni donoszą pisma niemieckie.

We wsi Grossromstedt koło Weimaru aresztowała policya we wtorek koszykarza, niejakiego Ludwika Kocha, który, jak się okazało, popełnił straszliwą zbrodnię i to na swojej własnej żonie. Przez kilka dni udało się mordercy stale odwracać od siebie podejrzenia, drobna jednak nieostrożność z jego strony spowodowała, że zbrodnia wyszła na jaw, a morderca dostał się w ręce sprawiedliwości.

Dnia 15 bm. do drewutni, w której Koch rąbał drzewo, weszła jego żona i wszczęła z nim sprzeczkę o jakieś pieniądze, które Koch bez jej wiedzy dał synowi. Sprzeczka przybrała wkrótce większe rozmiary, wreszcie Koch, doprowadzony do pasyi, chwycił siekierę i obuchem uderzył żonę w głowę tak, że odrazu martwa runęła na ziemię. Nie poprzestał jednak na tem i jeszcze trupa okładał razami, poczem zwłoki wywlókł na pole. Ponieważ zdawało mu się, że kobieta jeszcze daje znaki życia, chwycił drugą siekierę i nią uderzył trupa jeszcze ze sześć razy.

Nie poprzestał jednak na tem. Po kilku godzinach odciął trupowi ręce i nogi, zaniósł je do drewutni i tam poćwiartował je na klocu na drobne kawałeczki.

Na drugi dzień zabrał cały tułów trupa, zaniósł do kuchni, w której żona miała pralnię, oblał zwłoki naftą i włożył do pieca, paląc je częściowo. Ponieważ jednak nie wszystkie części się spaliły, wygrzebał je z pieca i zakopał częścią w piwnicy, częścią w ogrodzie. Została mu jednak, przez nieostrożność, stopa jednej nogi. Chcąc uniknąć wykrycia, stopę tę, dla zwrócenia podejrzenia w inną stronę, rzucił do rzeki w drugie święto Wielkiejnocy. To właśnie go zgubiło. Stopę tę bowiem odnaleziono w ten sam dzień, a już na drugi dzień Koch został aresztowany.

Nad zatarciem śladów owej zbrodni Koch pracował bardzo gorliwie. Już na drugi dzień po zamordowaniu żony zawiadomił policyę, że żona jego wyszła przed kilku dniami z domu i gdzieś zginęła. Wśród płaczu i narzekań prosił policyę, aby za nią wdrożono poszukiwania.

Koch był już poprzednio karany 9-cioletniem więzieniem za zbrodnię przeciw obyczajności i usiłowane morderstwo. Obecnie ciąży na nim podejrzenie o popełnienie jeszcze dwóch innych morderstw na kobietach, jakich się dopuścił w ostatnich latach. Dodać należy, że z więzienia wyszedł był przed 6 laty po odsiedzeniu owych 9-ciu lat kary.

Z KRAJU.

Z Bochni. (*Wybory do Rady miejskiej*). Od kilku miesięcy zaczął się ruch przedwyborczy w Bochni. Towarzystwo rękodzielników w Bochni już w marcu b. r. zwołało zebranie członków; p. Kostański wniósł, by Rada miejska postarała się o pomnożenie radnych; Rada miejska bowiem przed 50 laty tylu członków liczyła, wielu ich jest dzisiaj, — a przed 50 laty było w Bochni 4000 mieszkańców, dziś mamy 13.000.

Drożyzna w Bochni przybrała obecnie nadzwyczaj wielkie rozmiary; doszła do tego, że wogóle wszystkie artykuły kosztują 25 prc. wyżej, jak w Krakowie — czyby zatem Rada m. nie zechciała wpłynąć na to, by obecne wybory wypadły w myśl życzeń mieszczan i górników? Miasto bowiem liczy 12.000 górników i mieszczan, około 1000 urzędników, koło zatem III powinno wybrać członków ze swego grona, nie tak, jak zaproponował pewien członek Rady miejskiej, że rękodzielnicy, górnicy i mieszczanie, winni wybrać jednego członka z III koła na 7-miu. — Nie można protestować przeciw wyborowi ludzi z inteligencyi, jednakże trzeba zaprotestować przeciw wyborowi aż 7 adwokatów (bo ich nie ma w Bochni więcej) na radców z koła III.

Hajdamaka w Jaworznie. Mord dokonany na śp. namiestniku wywołał wielkie i słuszne oburzenie w sferach tutejszej ludności; każdy z obywateli żałował go tak, jakby stracił drogą sobie osobę. Niestety przecież i tutaj na kresach zachodnich musiał się znaleźć hajdamaka, który niejako szydził sobie z naszych [illegible] narodowych i tem samem pochwalał mord Siczyńskiego. Ubolewać trzeba, że jest nim p. Senatowicz, naczelnik tutejszej poczty. Oto dowody: W [illegible] rano w poniedziałek po zamordowaniu ś. p. namiestnika [illegible] szedł telegram ze Lwowa od wysokiej osobistości [illegible] treści: „Siczyński zamordował namiestnika [illegible]“. Pan naczelnik zrobił użytek z tego telegramu [illegible] wielkiej radości opowiedział o tem panu [illegible] który słusznie się oburzył, gdy się go zapytał [illegible] z tego śmiejesz?“ — Nie dość na tem [illegible] wypadku odzywał się drwiąco do pana [illegible] w [illegible] sób: Cóż, żałujesz pan jeszcze namiestnika? [illegible] rozmowy potwierdzał swoje zapatrywanie [illegible] czynu Siczyńskiego, słowy: „dobrze mu tak“. Dziwnym się wypada, że ten pan ma jeszcze koło siebie [illegible] przyjaciół należących do stowarzyszenia „Sokół“, którzy dotychczas utrzymują z nim bliższe stosunki. Panu Senatowiczowi bardzo tęskno jest do „swoich“ niechże odnośne władze zrobią mu tę przysługę [illegible] i dadzą mu posadę gdzieś bliżej Siczyńskiego.

Z Bielska. W poniedziałek wieczorem [illegible] godz. 9 została kucharka Marya Dubiel napadnięta na jednej z ulic bielskich przez jakiegoś 20-letniego [illegible] Rabuś chwycił ją za szyję i dusząc z całej [illegible] wyrwał struchlałej kobiecie srebrny zegarek [illegible] 36 koron.

Z SALI SĄDOWEJ.

Śmierć za gnojówkę.

Zwyczajny wiejski spór, kłótnia między dwoma sąsiadami, zakończona bójką, której ofiarą padło życie ludzkie, oto tło zbrodni, która dzisiaj była przedmiotem rozprawy przed trybunałem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł [illegible] tni gospodarz z Ostrowa królewskiego [illegible] Bochni, dotychczas nigdy nie karany, pod [illegible] zbrodni zabójstwa. Akt oskarżenia [illegible] krótkich słowach streszczał historyę zabójstwa, która blisko 50-letniego człowieka poraz pierwszy w życiu zaprowadziła przed kratki sądowe.

Rów na gnojówkę.

W Ostrowiu królewskim mieszkali obok siebie dwaj gospodarze, Karol Pyrz i Wincenty Serwatka. Między sąsiadami nie było jednak zgody. Od dłuższego już czasu panowały między nimi kłótnie i zatargi, których przyczyna była mała, wprost błaha, tak, że zdawało się, że zatargi te nie wyjdą nigdy poza sferę zwykłych sąsiedzkich nieporozumień, [illegible] jakie na wsi nie trudno. Chodziło mianowicie o to, że Pyrz chciał urządzić koło domu Serwatków odpływ na g[illegible] mu się Serwatkowie sprzeciwiali.

Baba z błotem — chłop z łopatą.

I jedna i druga strona upierała się [illegible] swojem, nie myśląc nawet o ustępstwie. Ten upór właśnie stał się przyczyną nieszczęścia.

Dnia 14 lutego b. r. Pyrz wyszedł na pole i zaczął tuż pod domem Serwatków kopać rów na gnojówkę. Spostrzegła to Serwatkowa, która stała właśnie za parkanem na swem podwórzu i zażądała od Pyrza, aby gnojówki nie puszczał, przyczem ozwała się doń wyrazami nazbyt parlamentarnymi. — Pyrz nie został jej dłużny i odpowiedział jej jeszcze dosadniejszą obelgą, czem rozgniewana Serwatkowa chwyciła ze ziemi błota w garść i rzuciła na Pyrza, zasypując mu błotem oczy. Pyrz, obawiając się dalszych uderzeń, zasłonił się łopatą, kiedy więc Serwatkowa drugi raz nań błotem rzuciła, błoto obiło się o łopatę. Kiedy się jednak Serwatkowa raz jeszcze schyliła, by nabrać błota, Pyrz przybiegł do niej i z całej siły uderzył ją łopatą w głowę.

Ofiara sąsiedzkiej waśni.

Skutek był straszny. Serwatkowa upadła odrazu na ziemię; przeniesiono ją do domu, gdzie ją zaraz musiano położyć do łóżka, z którego już nie powstała. Od uderzenia łopatą otrzymała bowiem dwie głębokie rany na głowie, które spowodowały ropne zapalenie opon mózgowych, a w następstwie tego śmierć. Dnia 23 lutego bowiem Serwatkowa umarła.

Przed przysięgłymi.

Pyrz stanął więc dzisiaj przed sądem, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Trybunałowi przewodniczył radca Raczyński, oskarżał prokurator dr Solak.

Oskarżony tłómaczył się, że nie miał bynajmniej zamiaru zabijać Serwatkowej; gdy Serwatkowa rzuciła nań błotem i zasypała mu oczy, zaczął wymachiwać łopatą, bo nic nie widział i wtedy, jak twierdzi, przypadkowo uderzył ją łopatą w głowę.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, który 7 głosami zaprzeczyli pytanie o zbrodnię zabójstwa, natomiast 12 głosami zatwierdzili pytanie o występek ciężkiego uszkodzenia ciała, trybunał wy-

dał wyrok, skazujący Karola Pyrza na 8 miesięcy ścisłego aresztu z postem co 14 dni.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Mąż męczennik“ popoł., „Król Stanisław August“ wiecz.

Święcone: W „Eleuteryi“ g. 7 w. — W „Domu robotniczym“ g. 7 wiecz.

W „Sokole“: „Wieczór sceniczny“ pomocników fryzyerskich.

Na torze wyścigowym: Zawody footballowe, g. 3 pop.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** g. 3 i 5 pop. 6³/₄ i 8¹/₂ w. Cyrk Edison g. 4 popoł. i 8 wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Car Samozwaniec“.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** 3 przedstawienia codziennie o g. 5, 6³/₄ i 8¹/₂. Cyrk Edison g. 8 w

Obchód 3 maja. Koło mieszczańskie, zajmujące się od szeregu lat urządzeniem uroczystości obchodu 3 maja, poczyniło już energiczne kroki, aby uroczystość ta w tym roku wypadła jeszcze wspanialej, aniżeli w latach poprzednich. W pochodzie uroczystym tegorocznym na 3 maja weźmie między innymi udział wycieczka włościańska z Tarnowa w liczbie około 400 osób pod przew. p. Włodka. Wycieczka zorganizowana została przez sekcyę wycieczek ludowych przy kraj. Związku turystycznym i otrzyma osobne miejsce w pochodzie.

Nabożeństwo żałobne. We wtorek dnia 28 bm. odbędzie się w kościele OO. Kapucynów o godz. 10-tej rano nabożeństwo żałobne za duszę śp. hr. Potockiego, urządzone staraniem profesorów krakowskiej akademii handlowej.

Ruch ludności w Krakowie. Według nadesłanego nam sprawozdania o ruchu ludności, w czasie od 29 marca do 18 kwietnia b. r. zawarto w Krakowie 18 małżeństw; urodzin było 195, skonów 161. — Ogólna liczba ludności przenosi 106 tysięcy, w czem jest przeszło 6 tysięcy wojska i około 30.000 żydów.

Apetyt Krakowa w miesiącach zimowych zdaje się stale wzrastać. Według statystyki za miesiąc luty zjedzono w Krakowie mięso z 1096 wołów, 144 krów, 954 jałówek, 2549 cieląt, 31 owiec i kóz i 3791 świń. Tyle przynajmniej bydła zabito w lutym w rzeźni miejskiej. Nie bierze się tu w rachubę mięsa, dostarczanene z Piasków i t. d. W tymsamym miesiącu zjedzono ponadto 20.822 kur i 7765 innego drobiu; wreszcie utonęło w tym czasie w brzuchu Krakowa 6 dzików, 90 sarn, 1014 zajęcy, 50 bażantów, około 500 sztuk ptactwa różnego rodzaju i 13.000 klg. ryb.

Przy takim apetycie i trunkowość odchodziła w proporcyonalnej ilości. Wódki i rumu wypito 10.200 litrów, wina 57.900 litrów, piwa 348.500 litrów, a nawet miodu 2.200 litrów.

Dalej zużyto w Krakowie 7.200 klg. mydła. — Świadczy to o wzmagającem się zapotrzebowaniu tego środka, który stanowi pewnego rodzaju miarę czystości danego społeczeństwa. — Niezwykłe cyfry przedstawia ilość zużytego węgla. Otóż w miesiącu lutym zużyto w Krakowie węgla przeszło 13 milionów klg. Śliczna cyfra.

W sprawie szczepienia ospy. Ponieważ mimo zabiegów Magistratu rokrocznie konstatowano, że zawsze jeszcze jest w mieście pewna ilość dzieci, których we właściwym czasie nie poddano szczepieniu, Magistrat uchwalił od roku 1908 rozsyłać wezwania do szczepienia do tych rodzin, u których znajdują się dzieci dotąd nieszczepione.

Celem pozyskania dokładnego wykazu tych dzieci, Magistrat rozsyła formularze do właścicieli i administratorów realności w mieście i prosi ich, aby ze względu na doniosłość przedmiotu zechcieli w tem usiłowaniu współdziałać i spisali na tych formularzach dzieci własne i swoich lokatorów, urodzone od dnia 1 kwietnia po dzień 31 marca b. r. — Wykazy po wypełnieniu mają być przesłane do Magistratu w dniach 8; na tej podstawie rozeszle Magistrat m. Krakowa wezwania do szczepień w drugiej połowie maja i w czerwcu.

Stow. służby katolickiej urządza nabożeństwo za zmarłych i żyjących Członków stow., które odprawi ks. Kądzioła w kościele OO. Dominikanów dnia 26 kwietnia o godzinie 6 rano w kaplicy św. Jacka.

Również w tym dniu odbędzie się wspólne Święcone o godzinie 8 wieczorem w Stow. Kupców i Młodzieży handlowej przy ulicy Wolskiej l. 14.

Wspólne „święcone“ urządza w najbliższą niedzielę (26 kwietnia) „Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych“ w Krakowie. „Święcone“ odbędzie się o godzinie 4-tej po południu w sali gimn szkoły im. cesarza Franciszka Józefa (przy ulicy Dietlowskiej, róg Zielonej). W tymże dniu odbędzie się w Związku uroczyste rozdanie nagród tym wszystkim terminatorom, którzy odznaczyli się w składaniu swych drobnych oszczędności w Związkowej kasie oszczędności.

Polski Związek narodowy zawiadamia, że święcone Związku, zapowiedziane na 26 bm., w tym dniu nie odbędzie się.

Losowanie przysięgłych na kadencyę czerwcową odbędzie się dnia 29 bm. we środę w prezydyum sądu kraj. karnego.

Wycieczka szkolna. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczniów gimnazyum w Stryju. Na dworcu powitał wycieczkę komitet sekcyi wycieczek szkolnych przy Kraj. Związku turystycznym. Wycieczka zabawi w Krakowie do jutra wieczór.

Jubileusz Ojca św. Piusa X. W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się w Zakładzie Św. Rodziny (ul. Pędzichów l. 15) uroczysty wieczór z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Piusa X. — Początek punktualnie o godz. 4. — Wstęp wolny.

„Święcone“ w Kole mieszczańskiem w roku bieżącym nie odbędzie się, a to ze względu na uczczenie pamięci śp. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego.

Z „Gwiazdy“. Święcone, zapowiedziane na dzień 26 bm. na razie się nie odbędzie.

Wyścigi konne w Krakowie. Dnia 15 b. m. zamknięte mianowania do biegu „Wielkie Krakowskie wiosenne Steple-chase“ z dotacyą 4000 koron i nagrodą honorową dla jeźdzca zwycięzcy. W biegu udział brać będą 4-letnie i starsze konie wszystkich krajów. Meta wynosi 4800 metrów. Bieg odbędzie się w środę dnia 17 czerwca b. r. Zamianowano 17 koni.

Ponieważ w wyż wymienionym biegu nie dżokieje, lecz wyłącznie panowie koni dosiadać będą, a o palmę zwycięstwa niezawodnie znaczna ilość koni współzawodniczyć będzie, przeto nadarzy się dobra sposobność okazania swej biegłości w sztuce jeżddzenia nietylko wypróbowanym jeźdzcom, ale także początkującym miłośnikom jazdy wyścigowej zmierzenia swych sił w tej szlachetnej walce. Objaw ten byłby bardzo pożądanym. Równocześnie nadmieniamy, że przeszkody naturalne ziemne i sztuczne, oraz teren, wymagany do popisów w konkursie hippicznym, odbyć się mającym w dniu 10 maja b. r. o godz. pół do 3-ciej po południu, są już prawie całkowicie ukończone.

Trzeci most na Wiśle. Sprawa trzeciego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Starowiślnej, doczekał się nareszcie realizacyi. Na 29 bm. rozpisaną została rozprawa ofertowa na roboty około mostu. Termin ukończenia robót wyznaczono na dzień 1 października 1910. Spodziewamy się, że roboty otrzymają firmy krajowe. W okolicach nowego mostu znajdują się obszerne grunta niezabudowane, niewątpliwie więc rozpocznie się tam teraz żywy ruch budowlany.

Włamywacze. W ostatnich czasach popełniono w Krakowie szereg nadzwyczaj śmiałych kradzieży z włamaniem. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowała policya dwóch złodziei, Józefa Bochenka i Jana Szywałę. Śledztwo, przeciw nim prowadzone, wydało pożądane rezultaty. Okazało się, że oni to właśnie okradli p. Morawską przy ul. Krowoderskiej na 500 kor., p. Paulusową przy ul. Lubicz na 400 kor., dalej popełnili kradzieże u p. Dominikowskiej, Chwastowskiej, Stańskiej i szereg innych. Łączna kwota, przez nich skradziona wynosi około 3000 koron, o ile dotychczas zdołano sprawdzić. Dalsze śledztwo w toku. Złodziei odstawiono do sądu.

Onegdaj aresztowano również 20 letniego Jana Kowalskiego, znanego włamywacza, któremu zdołano już udowodnić kradzież w szynku Frischa na ul. Rakowickiej na szkodę 200 kor., w składzie węgli bar. Szwantowskiego na szkodę około 100 koron oraz kradzież z wagonów kolejowych. Kowalskiego odstawiono do aresztów sądowych.

Pokąsani przez psa. Wczoraj zgłosiła się na Stacyę ratunkową kilkunastoletnia dziewczyna, którą pies domowy dotkliwie pokąsał. Po opatrzeniu odesłano pokąsaną do domu.

Drugi podobny wypadek zdarzył się również na ul. Lubicz, gdzie przechodzącego terminatora krawieckiego Pałkę ugryzł pies w nogę. Pałkę odesłano do zakładu prof. Bujwida.

Kradzież skór. Dzisiejszej nocy w składzie skór Emanuela Feila przy ul. Grodzkiej nieznany sprawca skradł skór na przeszło 200 koron. Za złodziejem śledzi policya.

Spadł z wozu. Dzisiaj rano wezwano pogotowie na ul. Zwierzyniecką do 68-letniego węglarza Szczepana Bednarskiego, który spadłszy z wozu, prócz licznych obrażeń odniósł dotkliwą ranę na głowie 10 cm. długą. Po opatrzeniu odwieziono go dorożką do domu.

Pobity rybak. W sobotę przed południem zgłosił się na stacyę ratunkową 22-letni rybak z Ludwinowa Leon Dreściak, który w bitce z towarzyszami w szynku odniósł głęboką ranę na czole. Po opatrzeniu Dreściak powrócił do domu.

Ucieczka parobka. P. Federgrün, właściciel restauracyi przy ul. Sławkowskiej wysłał wczoraj swego parobka Jana Magielskiego, aby odniósł 10 koron p. Kemplerowi przy ul. Floryańskiej. Parobek pieniądze zabrał, ale do sklepu więcej nie wrócił, zaczem p. Federgrün zawiadomił o wypadku policyę.

Powieszenie się kobiety. Z Mogiły pod Krakowem donoszą, że wczoraj powiesiła się tam włościanka, niejaka Zamojska. Fakt ten jest o tyle ciekawy, że przed rokiem takąsamą śmiercią zginął jej mąż. Wypadek wywołał w Mogile niezwykłe wrażenie.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“.
Wtorek: „Król Stanisław August“.
Sroda: „Zemsta“ (popul.)

Wylewy w Rosyi.

Petersburg. Wiadomości o wylewach brzmią bardzo poważnie. Miasto Moskwa bez światła wskutek zalania hali maszyn elektrowni. Bulwar Kremlu, oraz niżej położone dzielnice miasta zalane, gdzie woda w niektórych domach dosięga do drugiego piętra i przewyższa stan wody podczas powodzi w r. 1856. Także szereg wsi w gubernii moskiewskiej stoi pod wodą.

W Briańsku zagrożony arsenał, a około 500 domów stoi pod wodą.

W Bielinie w gubernii smoleńskiej wiele domów zalanych.

W gubernii orelskiej linie kolejowe uszkodzone.

Kaługa. Niebywały wylew Oki. Domy sąsiadujące z rzeką i ulice zostały zalane. W wielu miejscach woda dosięgła do pierwszego piętra. Na ulicach, położonych niżej, komunikacya odbywa się łódkami. Zalany lazaret wojskowy, katedra, gmach policyjny.

Tuła. Wezbrane rzeki Ufa i Tulica spowodowały niebywałe powodzie. Ogromne przestrzenie stanowią jakby jedno wielkie jezioro. Stacya Tuła zalana, tor zniesiony, ruch pociągów wstrzymany.

Riazań. W Michajłowie niebywały wylew zatopił pół miasta. Woda sięga pierwszego piętra. Komunikacya z dworcem została przerwana. Woda rozlała się na przestrzeni 15 wiorst i zatopiła około 500 chat włościańskich.

Mohylów. Silny wylew Dniepru zatopił część miasta. Komunikacya odbywa się łódkami. W różnych miejscowościach gubernii mosty zostały uszkodzone lub zburzone.

Telegramy „Nowin“.

Sprawa posła Trylowskiego.

Lwów. (Komunikat urzędowy). Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość, że minister sprawiedliwości Klein, celem umożliwienia rewizyi wyroku, zasądzającego dra Cyryla Trylowskiego za występek z § 305 ust. karnej i za przekroczenie z § 23 ust. prasowej na kilka dni aresztu i 50 kor. grzywny, polecić miał tutejszej prokuratoryi państwa, aby z powodu tego „widocznie stronniczego“ wyroku wytoczyła proces sędziom wyrokującym. — Wiadomość ta jest zupełnie niezgodną z prawdą, gdyż w rzeczywistości minister sprawiedliwości takiego zarządzenia nigdy nie wydawał i jako sprzecznego z ustawą zasadniczą, gwarantującą niezawisłość sędziowską, wydać nie miałby prawa. O wznowienie postępowania karnego w sprawie powyższej czynił tylko sam dr Trylowski starania, jak dotąd, zupełnie bezskutecznie.

Dary dla papieża.

Rzym. Z wszystkich części świata nadchodzą do Watykanu z okazyi jubileuszu papieża dary, mianowicie sprzęty kościelne i paramenta. Dar jubileuszowy katolików niemieckich będzie wręczonym w ciągu maja. Mieszkańcy Wenecyi ofiarują papieżowi tron bardzo misternie sporządzony.

Orkany i burze.

N. Jork. Na zachodzie i południowym zachodzie kraju orkan poczynił znaczne spustoszenia. Kilka miejscowości zupełnie zniszczonych. Dziesięć osób straciło życie, wiele rannych.

N. Jork. Z Richland (Luisiana) donoszą, że z powodu tornady zginęły tam 4 osoby, a 100 osób zranionych.

ZE SWIATA.

Straszny wypadek w cyrku. *(Do illustracyi tytułowej).* Przed kilku dniami zaszedł w Brukseli podczas przedstawienia cyrkowego wypadek, który na widzach wywarł olbrzymie wrażenie. W cyrku Beketowa, który niedawno przybył z Londynu do Brukseli i zainstalował się w gmachu cyrku królewskiego, Cirque Royale, popisywali się między innymi także trzej bracia, Artur, Herman i Kurt Hennigowie, występujący pod nazwiskiem „braci Saxon“. Należą oni do najbardziej znanych atletów. Artur uzyskał sobie nawet opinię najsilniejszego atlety na świecie, kiedy wziął rekord w podnoszeniu ciężarów, podnosząc w jednej ręce około trzy cetnary.

Bracia Saxon popisywali się obecnie sensacyjną sztuką. Mianowicie wyciągali wszyscy razem naprzód nogi, na których umieszczano most, zbity z grubych belek i dyli, tak, że tworzyli niejako żywe filary mostu. A most był na tyle silny i szeroki, że mógł służyć za teren jazdy dla automobilu o sile 24 koni, w którym się znajdowało nadto 5 osób. Automobil przejeżdżał zazwyczaj bardzo szybko przez ten żywy most i przez miesiące blisko publiczność brukselska, która z zapartym oddechem przypatrywała się tej szalonej produkcyi, nie szczędziła artystom hucznych oklasków, kiedy po przejeździe automobilu bracia cali i zdrowi podnosili się z piasku areny. Dopiero przed kilku dniami zaszła katastrofa.

Automobil, ze znajdującymi się w nim ludźmi, znajdował się już niedaleko ramy, przez którą miał się po przejechaniu mostu przedostać na arenę, kiedy chauffer zauważył, że most się chwieje i przechyla na jednę stronę. W tej chwili publiczność usłyszała trzask belek, widocznie się łamiących. W tej krytycznej chwili chauffer nie stracił odwagi, puścił samochód największą siłą chyżości tak, że wóz jak strzała posunął się przez most i cało znalazł się na arenie. Znajdujący się w nim pasażerzy nabawili się tylko porządnego strachu. Gorzej wyszli atleci. Z trzaskiem zwalił się na nich ciężki most, a dwaj bracia Saxon odnieśli poważne zranienia. Illustracya nasza przedstawia tę straszną scenę według rysunków, zamieszczonych w pismach brukselskich.

Potworna zbrodnia. Z Warszawy telegrafują, że 19-letni Roman Miziarski, żyjący w niesnaskach z rodziną, zastrzelił ojca, macochę, siostrę i brata, poczem uciekł.

Berlińskie skandale seksualne. Berlińskie dzienniki przypuszczają, że redaktor Staedele w Monachium, przeciwko któremu Harden wytoczył proces o obrazę honoru, jest tylko osobą podstawioną przez Hardena, który chciał mieć tylko sposobność *przeprowadzenia dowodu przed sądem monachijskim.* Staedele mimo, iż został skazany tylko na 100 marek grzywny, zgłosił odwołanie, prawdopodobnie dlatego, aby przy ponownej rozprawie mieć sposobność wytoczenia nowego materyału przeciw ks. Eulenburgowi.

Dzienniki prostują też swe pierwotne informacye, jakoby Harden zrobił doniesienie do prokuratoryi przeciw ks. Eulenburgowi; doniesienie takie byłoby zbytecznem, gdyż prokuratorya wkroczyła z urzędu.

Nowa kraina złota. Na posiedzenie Towarzystwa Geograficznego Paryskiego podał uczony podróżnik kapitan Villaume interesujące szczegóły o nowoodkrytej krainie złota. Leży ona na zachodzie Gwinei francuskiej i obejmuje przestrzeń około miliona hektarów. — Okolica ma być tak bogata w złoto, że eksploatacya cennego metalu nie napotyka na żadne trudności. Żyły złote znajdują się tylko na kilka metrów pod powierzchnią ziemi. W jednym metrze sześciennym ziemi w głębi 7 metrów znajdowano 6 do 60 gramów złota, im dalej w głąb, tem obfitsza jest zawartość złota i dochodzi aż do 1.200 gramów w metrze sześciennym. W piasku wyschniętych potoków znajdują się liczne ziarna złota. Pisma przypuszczają, że wiadomość o odkrytej krainie złotonośnej wywoła nową gorączkę emigracyjną i dlatego wzywają Towarzystwo, aby stwierdziło sumiennie szczegóły, podane przez podróżnika, celem wczesnego przestrzeżenia ludzi przed podróżą do Gwinei.

Na miesiąc Maj

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE
ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
Telefon Nr. 708.

Golljan Z. ks., Miesiąc Maryi („**Na maj i na zawsze**“, słowa ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) **w pięknej oprawie K. 2·— porto 45 hal.**

Mostowska Z. hr. Czytanki i nabożeństwa na maj **dla dzieci** od 8 do 12 lat. **Cena 40 hal.** porto **10 hal.**

Nowakowski J. ks., Miesiąc Maryi **z pieśniami majowemi, O. Karola Antoniewicza,** w ozdobnej oprawie **K. 1·20** porto **36 hal.**

Potulicki hr. Adam ks., Miesiąc Maryi. **Cena 20 hal. porto 10 hal.** I bardzo wiele innych Czytanek na maj różnych autorów. 69



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
67 Telefon Nr. 759.

Uczeń

potrzebny do prakyki do cukierni
Adama Piaseckiego
Kraków, ul. Długa 16.
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 68

Świeże masło kuchenne

poleca handel pod firmą:
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 467 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K	4·—
Regestrowany „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek	K	7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K	8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach	K	12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 247



DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Małżeństwo Panna 24-letnia, mająca 200.000 marek majątku, z czego natychmiast otrzyma 100.000 posagu, wyjdzie za mąż za solidnego, pracowitego człowieka. Nieanonimowe oferty: **Ideal,** Postl. Berlin N. W. 7. 261

Stróż kamieniczny potrzebny od 1-go maja b. r. Na miejscu ma zarobek. Młody i bezdzietny ma pierwszeństwo. Wiadomość **„Noris“** Starowiślna 26. 525

Kawaler, rutynowany handlowiec z gotówką 1600 Kor. poszukuje dzierżawy, kupna, spółki, lub za kaucyą interesu. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin“ pod **K. K. J.** 530

Panny uzdolnione w krawieczyźnie znajdą pracę w magazynie Kraków, ul. Łobzowska 6. **T. Lekszycka.** 532

Chłopiec

do posług biurowych znajdzie zaraz umieszczenie.
Zgłoszenia tylko piśmienne należy nadsyłać pod adresem: C. k. uprz. Fabryka maszyn **L. Zieleniewski** Tow. akc. w Krakowie. 533

Dwóch stolarskich 536

czeladników

na robotę meblową i budowlaną potrzebuje zaraz
Andrzej Gąsienica majster stolarski, **Zakopane** ul. Krupówki.

Rewolwer z monogramem F. N. I. 268001 znaleziono dnia 23 b. m. o godz. wpół do 3-ej rano. Wiadomość w Administracyi „Nowin“. 537

Dziewczyny sklepowej poszukuje skład maszyn do pisania „Polonia“ ul. Basztowa 19. 538

Do sprzedania.

Willa lub realność, z ogrodem dom 8 pokoi i kuchnia, łazienka, stodoła stajnia $1/2$ morgi ogrodu, za cenę 8000 złr.

Realność, mila od Krakowa, końmi lub koleją 17 morgów pola, budynki gosp. i dom miesz. 4 pokoje i kuchnia, stajnia, stodoła.

Dom 1 piętrowy i dom fabryczny, z ogrodem dużym do sprzedania. $1/4$ godz. od Krakowa. Wiadomość: **Ludwik Krasuski,** agencya Kraków, ul. Szpitalna 4. 517

Zakład medniarski

pod firmą **Łopatkiewicz** przy ulicy św. Tomasza l. 18
poleca
najnowsze kapelusze damskie po przystępnych cenach. Przyjmuje również do ubierania i ubiera ze swego materyału. 385

Okazya! Okazya!

Zażądaj pan na próbę przesyłki, a przekonasz się pan o niezwykłej wartości wszelkich artykułów, jakie poleca **Dom importowy dla przemysłu kolarskiego, Wiedeń I B, Stubenring 6.** Nie wierz pan krzykliwym, jarmarcznym inseratom, lecz przekonaj się pan: Szlauchy rowerowe z jednej sztuki pierwszej jakości złr. 1·50, z gwarancyą złr. 1·75, czerwone złr. 2. **Płaszcze,** tylko najlepszej jakości, **ale wybiórki,** zł. 2·50 i wyżej; **lampy acetylenowe,** doskonale funkcyonujące złr. 1·50, nowe **koła zębate** (przednie) o 40 do 50 zębów, 40 centów; reparaturki do gum i płaszczów 15 ct.; **kierownice półokrągłe,** 23 mm., 24×25 mm. 1 złr.; **spinaczki do spodni** 1 złr.; **tryby** od 95 centów w górę; **dzwonki** 65 centów i wyżej; **nowe rowery** z trzechletnią gwarancyą złr. 50 — jakoteż inne części składowe roweru po zdumiewająco niskich cenach. Wszelkie **reparacye, niklowanie i emaliowanie** wykonuje się we własnych warsztatach najlepiej, najtaniej i najszybciej. Proszę zażądać wspaniałego katalogu pod adresem: **Importhaus für Fahrzeuge-Industrie, WIEN, I B, Stubenring 6.** 340

Na chorobę św. Walentego czyli epilepsyę

poleca
pigułki po 5 kor. pudełko
(zawartość 100 pigułek)
APTEKA
Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.
Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**
Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą
starsi i młodsi panowie
wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny
Dra MULLERA
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.
33 **Curt Röber, Braunschweig.**

CEMENT

Gips sztukaterski i murarski.
Wapno hydrauliczne
— ANTIMERULION —
KARBOLINEUM,
Tektury smołowe do pokrywania dachów,
SMOŁOWIEC gazowy i drzewny,
Farby na dachy,
FARBY do fasad

Płaszcze gumowe
Płachty nieprzemakalne
Kalosze rosyjskie.

REIM i S-ka, Kraków, Rynek l. 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych ang.
„LAWN TENNIS“, „Croquet“, Foot-Ball
oraz Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Huśtawki, Balony, Piłki gumowe, — Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołówstwa. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Nowość **„Diabollo“** najnowsza gra i zabawka.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki. Pomady i wody toaletowe na włosy, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów. Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe.
437

FARBY

OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe szybko schnące
LAKIERY BURSZTYNOWE oraz spirytusowe do podłóg,
MASĘ WOSKOWĄ
i francuską do zapuszczania podłóg.

LAKIERY. KREMY i PASTY do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Kapitaliści od trzydziestu tysięcy do miliona koron, chcąc swoje kapitały potroić, zechcą się poinformować.
Majątki ziemskie rozmaitych rozmiarów są do sprzedania.
Aptekę gdzie można nabyć? **Kilka** majątków ziemskich poszukuje do dzierżawienia.
300 morgowy majątek ziemski jest do zamienienia na kamienicę w Krakowie.
Właściciele kamienic lub placów budowlanych w Krakowie, chcąc sprzedać, niech przedłożą zarys tychże.
Rodowitego galicyanina ale człowieka sprężystego z małem kapitałem poszukuję do mego przedsiębiorstwa jako spólnika.
Bank kupna i sprzedaży Tomasza Lewandowskiego w Krakowie, Mały Rynek 4.

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.
Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków.

Biuro: ul. **Starowiślna 23.** Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

JAJA

wylęgowe 521
kacze, czystej rasy Pekin (olbrzymie)
sztuka 30 halerzy.
Na prowincyę wysyła się w dobrem opakowaniu za zaliczką
St. Czarnuchowski
Kraków, Sławkowska 15.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 455
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Pensyonat „LITHUANIA“.
Podwale L. 3
położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa, poleca wygodnie i elegancko urządzone pokoje — na doby — miesięcznie i rocznie, z utrzymaniem lub bez. 528

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.
zastępczo
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“,** wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna

TAPETY

w najnowszych deseniach, stylowe, gładkie i w pasy, z fabryk angielskich, francuskich i austryackich. Rulon od 32 halerzy. Sztukaterye, dekoracye sufitowe i listewki. Papier przeciw wilgoci — poleca
J. Kutrzeba, Kraków, Wiślna 11.
Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłacone.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów, a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie uważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50000 sztuk sprzedanych.
Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

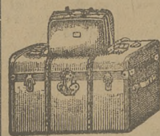


Nr. 300 $^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657 $^{1}/_{2}$: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656 $^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305 $^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663 $^{1}/_{2}$: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 452
HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.**
Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.



L. LUSERA
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20
W każdej aptece do nabycia.



Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze, uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki itd. — poleca po cenach najtańszych.
Z. PIOTROWICZ, Kraków, Floryańska 8.



URSUS

Najznakomitsze motory ropne Warszawsk. Towarzystwa Udziałowego.
Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.
295 **Generalne zastępstwo:**
Biuro techn. „Universum“, Kraków, Basztowa 19.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 263

Założona w roku 1867
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: **w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych



tylko w doborowym gatunku! po najtańszych cenach fabrycznych. Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych. Zamawiający stosownie do moich zobowiązań nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary, lub też zwracam pieniądze. — Skrzypce koncertowe od K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe po 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce stalowe, silne w tonie po K. 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety, solidnie wykonane po K. —·90, 1·80, 2·50 i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości
c. k. nadworny dostawca
Hanns Konrad dom eksportowy tow. muzycznych **w Brüx Nr. 466** (Czechy).
Ilustrowane polskie cenniki z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko. 295

Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.
Kwizdy Płyn wzmacniający



Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.
Przez 40 lat używany ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu koni etc.
PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY
opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu“ — do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:
Franciszek Jan Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,
Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

A. LARISCH, Kraków, ul. Szewska tylko Nr. 19



poleca
Aparaty fotograficzne
i wszelkie przybory po cenach konkurencyjnych
Atelier portretowe i ciemnice
bezpłatnie do użytku moich PT. odbiorców. 503

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki K. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY. Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 506

Wydawca: Lucyan Szczepański
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański
Druk W. Korneckiego i K. Wotsare w Krakowie.